

# DOLNOŚLĄSKA

# Solidarność

Nr 4 (308) • Wrocław, 18.04.2011 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Solidarność  
w Budapeszcie

5 Powódź  
niekompetencji

7 Rocznica katastrofy  
smoleńskiej

15 Przed beatyfikacją  
Jana Pawła II

## Wiosna – czas protestów



O pikiecie pod Tauronem  
czytaj na str. 4



# Podsumowanie programu

**Kończąc współpracę w projekcie, dolnośląska „Solidarność” i Związek Pracodawców Dolnego Śląska zawarli deklarację, której celem ma być propagowanie działań ułatwiających pracownikom godzenie życia prywatnego i zawodowego**

**P**odjęte zostaną kroki, które zwiększą bezpieczeństwo w miejscu pracy oraz ułatwią dostęp do szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe.

– Praca zabiera dużą część naszego życia. Na życie pozazawodowe pozostaje w dzisiejszych czasach coraz mniej czasu

dla siebie i dla rodziny, dlatego bardzo ważne jest, żeby zachować równowagę między życiem prywatnym a zawodowym. Ten projekt dobrze wróży przyszłej współpracy. Jesteśmy przykładem na to, że jeśli się usiadzie i porozmawia, to wyniki są satysfakcjonujące zarówno dla

przedsiębiorców, jak i dla związkowców – powiedział Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”.

Ponadto we Wrocławiu podczas sesji w Hotelu Mercury 24 marca br. kończącej cykl spotkań Andrzej Kalisz, przewodniczący Związku Pracodawców Dolnego Śląska, przedstawił sytuację oraz prognozy na rynku pracy w perspektywie pracodawców, natomiast Tomasz Wójcik, były przewodniczący dolnośląskiej „S” zapoznał gości z zakresem działań i funkcjonowania Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Kierujący projektem „Praca – Życie – Równowaga” Piotr Majchrzak przedstawił zebrany, jakie diagnozy stawiano podczas spotkań, które na przełomie 2010 i obecnego roku odbyły się w ramach projektu. Omówił osiągnięte cele i rezultaty. Wymiernym



Andrzej Kalisz i Kazimierz Kimso podpisują deklarację

efektem jest deklaracja podpisana przez liderów obu środowisk.

Zakończenie programu nie kończy współpracy pomiędzy Regionem Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” a Związkiem Pracodawców Dolnego Śląska.

Wspólnie złożony został projekt stworzenia przyzakładowego przedszkola, które pomogłoby pracownikom utrzymać równowagę pomiędzy pracą a życiem pozazawodowym.

PAWEŁ CHABIŃSKI

# Wrocław pamiętał o Smoleńsku

**W**rocławskie uroczystości związane z rocznicą katastrofy smoleńskiej trwały przez kilka dni. Jak się okazało wrocławianie pamiętają i mają wiele możliwości symbo-

licznego oddania czci 96 pasażerom i członkom załogi Tu154M. Przez cały rok światło pamięci płonęło przy grobie Aleksandry Natalli-Świat na cmentarzu przy ulicy Bardzkiej.

W tych dniach przekształciło się w pole światła, gdyż tak wiele osób zapalało tam świece i w pobliżu pamiątkowego Krzyża Katyńskiego, którego ramiona sięgają pod mogiłę parlamentarzystki.

Pozostałe uroczystości miały bogaty wydźwięk patriotyczny, religijny i artystyczny.

W kościele garnizonowym uroczystą mszę poranną odprawił kardynał Henryk Gulbinowicz. W tej wojskowej parafii przez cały rok, każdego 10. dnia miesiąca w sposób szczególny modlono się za ofiary katastrofy. W rocznicę tamtych wydarzeń przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, samorządowcy, parlamentarzyści, przedstawiciele wojska, policji i innych służb mundurowych wspominali zmarłych, w tym pochodzących z Dolnego Śląska. Robert Grzywna, Tomasz Merta, Jerzy Szmajdziński, Aleksandra Natalli-Świat i Władysław Stasiak zostali otoczeni szczególną modlitwą. Zamiast kazania przeczytano list episkopatu pod tytułem „Niech katastrofa umocni więzi w naszej ojczyźnie”.

Kolejna msza święta także sprawowana przez kardynała Gulbinowicza odbyła się w kościele św. Krzyża na Ostrowie Tumskim. Tutaj przy bardzo



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

licznym udziale wiernych i specjalnej oprawy artystycznej ks. prałat Adam Drwięga wygłosił kazanie. Mówił o trudnej historii Ojczyzny, że była także zdradzana, lecz podkreślił, że historyczną Polskę i współczesną nie tworzą partie polityczne, ale wszyscy obywatele. Wieczorem w kościele NMP na Piasku przed rocznicowym koncertem odsłonięto kamienną tablicę upamiętniającą wydarzenia z 10 kwietnia 2010. W ewangelicko-augsburskim kościele Opatrzności Bożej odbył się ogólnopolski synod, a w jego trakcie centralne nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem.

Wielu wrocławian uczestniczyło w marszu pamięci, który po złożeniu kwiatów przed pomnikiem katyńskim obok Panoramy Racławickiej przemarszerował na ulicę Szewską, gdzie na ścianie wydziału historii Uniwersytetu Wrocławskiego wisi tablica upamiętniająca Władysława Stasia-

ka. Następnie udano się na plac Solny, gdzie podobną tablicę ma posłanka Prawa i Sprawiedliwości Aleksandra Natalli-Świat. Kibice Śląska podczas sobotniego meczu piłkarskiego z Widzewem Łódź rozwinęli kilkudziesięciometrowy transparent „Lepiej być martwym niż czerwonym” oraz drugi „Precz z komuną”.

Natomiast w sali koncertowej Radia Wrocław wystąpiła Orkiestra Kameralna Camerata, która pod batutą japońskiego dyrygenta, Yasunori Saiki wykonała Requiem Jana Pogany'ego „Smoleńsk in Memoriam”. W Domku Romańskim trwa wystawa fotograficzna „Pamiętamy”, przedstawiająca zdjęcia wybitnych reporterów (głównie z miejsca katastrofy).

Podobne uroczystości odbyły się w wielu innych miejscowościach Dolnego Śląska

tb

Relacja z uroczystości rocznicowej w Krakowie – patrz str. 7

Elżbiecie Matusik wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

„Śpieszmy się kochać ludzi,  
tak szybko odchodzą...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 21 marca 2011 r. odeszła od nas na zawsze Droga Koleżanka

ś. † p.

## Danuta Gołębiowska

Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny,  
członek NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej  
Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

„Śpieszmy się kochać ludzi,  
tak szybko odchodzą...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 18 marca 2011 r. odeszła od nas na zawsze nasza Droga Koleżanka

ś. † p.

## Krystyna Syczewska

Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny,  
członek NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej  
Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej



# Solidarnie w Budapeszcie

Kilkadziesiąt tysięcy związkowców z całej Europy protestowało w Budapeszcie 9 kwietnia przeciwko cięciom wydatków publicznych i wynagrodzeń oraz postępującemu rozwarstwieniu społecznemu

**W**śród nich kilkusetosobowa delegacja NSZZ „Solidarność”.

Do stolicy Węgier przyjechali przedstawiciele organizacji związkowych afiliowanych w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

„Sprawiedliwość społeczna”, „Wasza chciwość – nasz kryzys. Dość!”, „Więcej dobrych miejsc

pracy dla młodych Europejczyków”, „Nie dla niesprawiedliwości w strefie euro” – to tylko niektóre z haseł, pod którymi demonstrowali europejscy związkowcy. Manifestacja przebiegła spokojnie.

Protestujący sprzeciwiali się cięciom publicznych wydatków, ograniczaniu dostępu do usług publicznych, niekorzystnej dla pracowników ingerencji w układy zbiorowe pracy czy postępującej deregulacji rynku pracy. Główne postulaty europejskich związków zawodowych to polityka przemysłowa, która two-

rzy wysokiej jakości i stabilne miejsca pracy, ochrona siły nabywczej wynagrodzeń, dostępne dla wszystkich usługi publiczne oraz wprowadzenie podatku od transakcji finansowych.

W proteście uczestniczyło kilkuset związkowców z NSZZ „Solidarność”. Do stolicy Węgier zabrali ze sobą nieodłączne solidarnościowe atrybuty – husar-



FOT. PIOTR MACHNICA



FOT. DOLNOŚLĄSKA „S”



FOT. PIOTR MACHNICA



FOT. DOLNOŚLĄSKA „S”



FOT. PIOTR MACHNICA



FOT. PIOTR MACHNICA

ków protestu Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Wśród manifestantów znaleźli się także działacze dolnośląskiej „Solidarności”. – Byliśmy widoczni z naszym masztem i logo naszego Regionu – relacjonuje Marek Kaleta. Oprócz niego w tym międzynarodowym związkowym wydarzeniu uczestniczyli inni członkowie „S” Regionu Dolny Śląsk – Ewa Jakimowicz, Danuta Utrata, Dariusz Moszumański.

SOLIDARNOSC.ORG.PL, MR

Film i zdjęcia z Budapesztu zobacz na: <http://www.solidarnosc.org.pl/pl/aktualnosci/solidarnie-w-budapeszcie.html>

**DOLNOŚLĄSKA**  
**SOLIDARNOŚĆ**

Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Paweł Chabiński

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 106  
tel.: 71 78 10 157;  
faks: 71 355 15 65

e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** NORPOL-PRESS

**Nakład:** 7000 egz.

Numer zamknięto:  
15.04.2011 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:  
[www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)





FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

# EnergiaPro (testuje)

**Rzetelnego dialogu społecznego, gwarancji zatrudnienia dla pracowników oraz podjęcia rozmów nt. restrukturyzacji firmy domagały się związki zawodowe działające przy EnergiaPro (w tym „Solidarność”) podczas pikiety, która odbyła się 13 kwietnia pod siedzibą firmy przy pl. Powstańców Śląskich**

**W**zięło w niej udział blisko 500 osób z Wrocławia, Legnicy, Opola i Kalisza.

Pracownicy uważają, że restrukturyzacja firmy doprowadzi do znacznego ograniczenia miejsc pracy i choć odbyło się 11 spotkań z zarządem firmy, to jak zauważają związkowcy nie przyniosły one żadnego efektu

– Bulwersujący jest fakt, że w 2010 roku prezesi spółek zarabiali po kilkaset tysięcy zł, a niektórych wynagrodzenie przekraczało ponad milion – uważają

związkowcy. W planach spółki jest likwidacja oddziałów, które stanowią o bezpieczeństwie energetycznym Dolnego Śląska – dodają.

Związkowcy z flagami, gwizdkami i transparentami pikietowali przed siedzibą spółki blisko 2 godziny.

Zakłady pracy nie są dla prezesów, są miejscami pracy, gdzie wszyscy wypracowują wspólnie zyski, dlatego wszyscy pracownicy mają prawo do godnego wynagrodzenia za swoją pracę – powiedział Kazimierz Kimso

przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”.

Bogdan Orłowski – przewodniczący NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe zwrócił uwagę na dysproporcje pomiędzy zarobkami prezesów a wynagrodzeniem pracowników. – Wmawia nam się, że żądanie kilkuprocentowej podwyżki to niegodziwość w stosunku do pracodawcy, to co mamy powiedzieć o nich, których premie można liczyć w setkach tysięcy? Wymagają w stosunku do nas poszanowania prawa, ale jak to



Kazimierz Kimso

idzie pogarszają się warunki pracy i wpływa to negatywnie na bezpieczeństwo zatrudnionych oraz bezpieczeństwo odbiorców energii elektrycznej.

– Odczytaliśmy naszą petycję, złożyliśmy ją na ręce prezesa, który nie zgodził się z naszymi postulatami i na tym spotkanie się skończyło –

powiedział po wyjściu z gabinetu prezesa Krzysztof Kisielewski, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w EnergiaPro.

– Dzisiejsza pikietą jest pierwszą, ale nie ostatnią – czytamy w wydanym przez organizatorów oświadczeniu – „Jeśli zarządy EnergiaPro S.A. i Tauron PE S.A. nie zmienią swoich działań, to podejmiemy kolejne kroki – do strajku włącznie”.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Bogdan Orłowski – lider „S” w Zagłębiu Miedziowym



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



# Powódź niekompetencji

Związkowcy z Sekcji Krajowej Pracowników Gospodarki Wodnej NSZZ „Solidarność” krytykują rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem występowania skutków powodzi i ich usuwaniem.

Ubiegłoroczna wiosenna powódź pokazała jak bardzo państwo jest nieprzygotowane na takiego rodzaju kataklizm. Telewizje w maju bombardowały widzów obrazkami ludzi tracących dorobek życia i bohaterstwo walczących o obronę zakładów pracy. Niestety także w naszym regionie po powodzi tysiąclecia z 1997 r. nie uczyniono zbyt wiele w kwestii dostatecznego zabezpieczenia terenu i ludności przed zalaniem.

– A przecież rok po powodzi tysiąclecia Kotlinę Kłodzką dotknęła także silna powódź – przypomina Arkadiusz Ku-

biaczyk, przewodniczący Sekcji. – Rzeki nie są pogłębione. Wystarczy, że trochę popada, a Widawa czy Odra przybiera od razu. Kubiaczyk zauważa też, że w Polsce rzeki nie muszą się od razu kojarzyć z problemem powodzi. W wielu krajach europej-

skich na rzekach kwitnie biznes, związany nie tylko z transportem towarów, ale też z turystyką, czyli niezwykle dochodową gałęzią gospodarki w wielu państwach. Na około 3,5 tysiąca kilometrów

drog rzecznych europejskie standardy spełnia w Polsce jedynie 80 km takich wodnych tras. Równie istotnym jest wykorzystanie zasobów polskich rzek do celów energetycznych.

Niestety, zdaniem związkowców, plany zmiany tego



FOT. WOJEWÓDZKI OBRĘNSKI

stanu rzeczy przez rządzących spowodują jedynie pogłębienie problemu.

Politycy o zabezpieczeniach powodziowych mówią dopiero wtedy, gdy ta już nastąpi.

Związkowcy uważają, że taka reforma pogorszy trudną sytuację polskich rzek. Dotychczasowy podział wynikał z naturalnego rozkładu rzek, tymczasem utworzenie 16 oddziałów wojewódzkich będzie jednym z istotnych czynników zwiększających straty powodziowe.

Kraj obiegają obrazki dzielnie walczących ludzi, układających dzień i noc worki z piaskiem.

Szerokim strumieniem zaczynają płynąć pieniądze budżetowe na pokrycie strat, a politycy licytują się na kwoty, które mają zostać przyznane powodziom.

Wciąż jednak rząd woli ponosić kolosalne koszty na usuwanie skutków powodzi niż systematycznie finansować gospodarkę wodną. Nie myślą o przedłożeniu kompleksowej koncepcji reformy gospodarki wodnej opartej na układzie zlewniowym, obejmującej wskazanie źródeł finansowania gospodarki wodnej. Przykładem są obecne działania rządu, gdzie w kwestii powodziowej miesza się wszystkie zagadnienia. Przede wszystkim obawy związkowców budzi plan powołania 16 wojewódzkich zarządów gospodarki wodnej z dyrektorami wojewódzkich zarządów jako organami rządowej administracji zespolonej w województwie. Obecnie jest 7 regionalnych zarządów gospodarki wodnej, które mają zostać zlikwidowane wraz z Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej.

Związkowcy uważają, że taka reforma pogorszy trudną sytuację polskich rzek. Dotychczasowy podział wynikał z naturalnego rozkładu rzek, tymczasem utworzenie 16 oddziałów wojewódzkich będzie jednym z istotnych czynników zwiększających straty powodziowe.

Od pączkowania urzędów nie przybędzie środków finansowych na gospodarkę wodną. W Polsce więcej pieniędzy wydaje się na usuwanie skutków powodzi niż na utrzymanie i rozwój gospodarki wodnej. Utrzymanie majątku Skarbu Państwa będącego w zarządach Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej i Wojewódzkich Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych powinno zakładać środki finansowe na poziomie 3,5% wartości majątku, który oceniany jest na około 40 mld zł. Łącznie na utrzymanie majątku wodnego w skali kraju rocznie potrzeba 1,5 mld zł. Państwo pokrywa zaledwie 20% tych środków.

Choć w projekcie wiele się mówi o powodzi, to istotnym problemem dotyczącym co jakiś czas polskie rolnictwo jest susza. Wciąż zapowiada się budowę



Arkadiusz Kubiaczyk

zbiorników retencyjnych, a czas ucieka. Hiszpania magazynuje co trzecią kroplę, Czechy co szóstą, Polska tylko co dwudziestą kroplę wody opadowej.

Działania rządu dezorientują pracowników branży wodnej. Jeszcze 1 lutego 2011 r. w senacie odbyła się konferencja na temat „gospodarka wodna – stan aktualny i zadania na przyszłość”, gdzie przedstawiciel rządu zaprezentował zlewniowy charakter zarządzania gospodarką wodną. Dziś przedstawia projekt ustawy „o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem występowaniu skutków powodzi i ich usuwaniem”, który całkowicie jest sprzeczny z Ramową Dyrektywą Wodną oraz niekorzystny dla kształtowania reżimu wodnego.

Niebagatelne znaczenie ma także kwestia zatrudnienia. Obecnie w całym kraju zatrudnionych jest około 3 tysięcy pracowników Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Po reorganizacji zostałyby połowa – szacuje Arkadiusz Kubiaczyk. W projekcie ustawy w trakcie konsultacji przedstawiciele rządu dość lakonicznie oceniali jej skutki, ale w świetle zapowiedzi rządowych o cięciach w urzędach państwowych związkowcy spodziewają się najgorszego.

– Gdy mówi się w mediach, że będą cięcia w urzędach, to większość tworzy sobie obraz biurokraty siedzącego za biurkiem i pobierającego wysokie apanaże za przerzucanie papierków, ale u nas się ciężko pracuje i już teraz ciężko znaleźć do pracy fachowców. Dużo młodych ludzi zaraz po studiach przechodzi do prywatnych firm, bo tam więcej im zapłacą – dodaje.

Projekt nie został jeszcze wprowadzony pod obrady Sejmu, ale „Solidarność” już teraz prowadzi akcję informacyjną i stara się dotrzeć do parlamentarzystów, aby unaoocnić im skutki ewentualnego przyjęcia ustawy.

MARCIN RACZKOWSKI

## Pikieta



## Pod szpitalem

60 związkowców z dolnośląskiej „Solidarności” pikietowało w piątek 15 kwietnia pod Specjalistycznym Centrum Medycznym w Polanicy. Powodem protestu była bardzo zła sytuacja finansowa szpitala oraz brak jakichkolwiek działań ze strony Państwa, który jest właścicielem placówki. 50 mln długów sprawia, że oszczędności dotyczą najbardziej pracowników, których zarobki są najniższe w tego typu szpitalach w Polsce.



# Co w drugim półroczu?

**W**szelchnica Społecznej Inspekcji Pracy – Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” przedstawia plan zajęć w drugim półroczu. Na uwagę zasługuje jubileusz naszej działalności. Świętować go będziemy w grudniu.

**22 września 2011 r.**

- Społeczna odpowiedzialność biznesu (CRS),

**20 października 2011 r.**

- Społeczna inspekcja pracy, rola i zadania w tworzeniu bezpiecznych stanowisk pracy,

**17 listopada 2011 r.**

- Wypadki przy pracy i choroby zawodowe, część II,

**8 grudnia 2011 r.**

- Obchody 15-lecia Wszelchnicy społecznej inspekcji pracy

**Program:**

- wystąpienie Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk,

- wystąpienie Okręgowego Inspektora Pracy we Wrocławiu,

- dyskusja,

- rozdanie zaświadczeń i nagród książkowych,

– zamknięcie obchodów, okolicznościowy poczęstunek.

Zajęcia wykładowo-seminaryjne rozpoczynają się o godz. 9:30 i trwają do 14:30. Sala 105 Regionu pl. Solidarności 1/3/5 we Wrocławiu.

Okręgowy Inspektorat Pracy PIP we Wrocławiu uznał Wszelchnicę Społecznej Inspekcji Pracy, laureatkę nagrody im. Haliny Krahelskiej, jako jedyną na Dolnym Śląsku związkową instytucję permanent-

nie doksztalającą, na wysokim poziomie merytorycznym z zakresu ochrony pracy, społecznych inspektorów pracy, specjalistów służb bhp i członków komisji zakładowych. Przynależność i udział w seminariach Wszelchnicy jest bezpłatna.

Kontakt i dodatkowe pytania ekspercki.wroc@solidarnosc.org.pl  
ZAPRASZAMY

Józef Cencora  
kierownik Wszelchnicy SIP

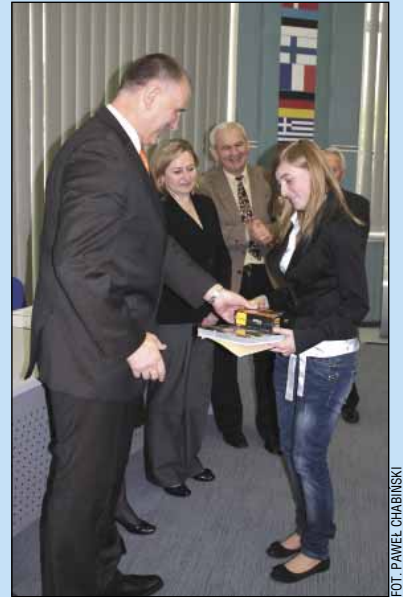


FOT. MARCIN RACZKOWSKI

## Konkurs w Państwowej Inspekcji Pracy

W ramach obchodów Światowego Dnia Ofiar Wypadków Przy Pracy i Chorób Zawodowych dolnośląska „Solidarność”, Urząd Miasta Wrocławia, Państwowa Inspekcja Pracy i dolnośląskie Kuratorium Oświaty zorganizowały konkurs dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Miał on na celu sprawdzić wiedzę uczniów z zakresu Prawa Pracy i BHP. Finał konkursu odbył się 11 kwietnia w siedzibie Państwowej Inspekcji Pracy. Spośród 40 uczestników najlepsza okazała się Agnieszka Łach. – Bardzo się cieszę, że zajęliście tą tematyką, gdyż wiem, że nie jest to bardzo popularna dziedzina życia, choć prędzej czy później każdy z was kiedyś pójdzie do pracy i będzie musiał się z nią spotkać – powiedział Kazimierz Kimso do uczestników konkursu.

Konkurs zorganizowany został już po raz dziesiąty.



FOT. PAWEŁ CHARBIŃSKI

# 28 kwietnia

## ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY I CHOROBY ZAWODOWYCH

NSZZ  
**SOLIDARNOŚĆ**  
KOMISJA KRAJOWA



**OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA**  
27 kwietnia 2011 r. o godz. 10.00  
Ośrodek Szkolenia PiP we Wrocławiu  
ul. M. Kopernika 5



# Rok po katastrofie w Smoleńsku

Członkowie dolnośląskiej „Solidarności” wzięli 10 kwietnia br. udział w uroczystościach upamiętniających rocznicę katastrofy smoleńskiej.

**W** Krakowie wraz z innymi regionami „S” i przewodniczącym Komisji Krajowej Piotrem Dudą, kilkudziesięciu związkowców z naszego regionu wraz z pocztami sztandarowymi wzięło udział we Mszy św. odprawionej pod przewodnictwem kardynała Stanisława Dziwisza.

– Wasz ból był i jest naszym wspólnym bólem. Wasza nadzieja jest naszą nadzieją – zapewnił zebranych kapłan. – Niech nas zespolicz wspólna modlitwa. Niech ona będzie większa od wszelkich różnic i podziałów, także politycznych, jakże ulotnych i pozbawionych głębszego sensu w ob-



Kard. Stanisław Dziwisz

liczu ostatecznych spraw życia i śmierci – mówił kard. Dziwisz.

– Nasza ojczyzna potrzebuje ludzi o świątliwych umysłach i gorących sercach, gotowych troszczyć się ofiarne o dobro wspólne i podjąć służbę dla społeczności. Wielu z tych, którzy zginęli pod Smoleńskiem, wybrało taką drogę. Najlepszą formą uczczenia ich pamięci jest podjęcie prac i zadań, których oni sami nie



Sarkofag pary prezydenckiej tonący w kwiatkach



Delegacja dolnośląskiej „Solidarności” na Wawelu

dokończyli – podkreślił metropolita krakowski.

We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych. Była także córka prezydenta Kaczyńskiego - Marta a także Sandra Saakaszwili - żona prezydenta Gruzji. W Krakowie o 8.41 – dokładnej godzinie zeszłorocznej katastrofy – zabrzmiały syreny alarmowe i kościelne dzwony. Tuż przed

godz. 10 przed uroczystością na Wawelu bił dzwon Zygmunta, który odzywa się podczas świąt kościelnych i w najważniejszych dla Polaków chwilach.

Był też czas, aby złożyć hołd parze prezydenckiej w wawelskiej krypcie. Każdy mógł sam się przekonać, że sarkofag pary prezydenckiej tonący w kwiatkach był ciepły od dotyku ludzkich rąk.

MR



Była okazja do zrobienia wspólnego zdjęcia z przewodniczącym Komisji Krajowej Piotrem Dudą

## O prawdę trzeba walczyć

Jesteśmy dzisiaj tutaj wszyscy z głębokiej potrzeby serca. Potrzeby bycia razem ludzi, którzy myślą i czują podobnie, Ludzi, którzy kochają Polskę.

Polacy spotykają się dzisiaj w całej Polsce, od Krakowa po Gdańsk, spotykają się na całym świecie. Jak przed rokiem, pogrążeni w bólu i żałobie.

Tragedia smoleńska, odejście od nas, strata wielkiego patrioty pana prezydenta Leszka Kaczyńskiego uświadomiła nam wszystkim, jak bardzo wartości, którymi się kierował, są nam wszystkim potrzebne. Odżyła wielka potrzeba wspólnoty. Przed oczami mam ciągle te tłumy, tak jak dzisiaj, te tłumy, które odczuwały potrzebę pożegnania się z nim.

Przychodzimy tutaj na Krakowskie Przedmieście, ale w całej Polsce widzieliśmy te morza zniczy, morza pamięci, które płoną do dzisiaj.

Wyśmiewani za niemodny patriotyzm, wierni Bogu i Ojczyźnie, podnieśliśmy głowy. Przestaliśmy wstydzić się patriotyzmu, patriotyzm przestał być czymś wstydlwym. Zawdzięczamy to panu prezydentowi Kaczyńskiemu.

Przypomniał nam co to znaczy być Polakiem. Bóg, Honor i Ojczyzna!

Gdy odszedł, chcieliśmy pochylić przed nim głowy, ustawialiśmy morza zniczy, pochyliły się w hołdzie narodowe flagi, sztandary „Solidarności” towarzyszyły mu nieustannie. Ludzie, harcerze, spontanicznie przynieśli krzyż. Tak jakby chcieli powtórzyć: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem”.

Barwy narodowe i krzyż to symbole, które najprościej wyrażają wartości łączące nas wszystkich w narodową wspólnotę. Barwy narodowe z kirem były wszędzie, w kłapkach marynarek, w oknach, przyczepione do samochodowych aut.

Panie prezydencie, żegnając Ciebie w Krakowie mówiłem, że kładziemy Ci wieniec prawdy. Dziś pytanie o prawdę wraca z nową siłą. Wokół ciągle rosną nowe kłamstwa, o prawdę trzeba walczyć. To nasze spotkanie jest także walką o prawdę. Prawdy nie da się ukryć, ani chytrze podmieniać, tak jak w skrytości nocy smoleńską tablicę.

Prawdy nie zasłoną nawet najczęściej powtarzane kłamstwa. Panie prezydencie wartości, żołnierzu prawdy! Pomnik postawiony Tobie będzie pomnikiem ideałów „Solidarności”, będzie pomnikiem człowieka „Solidarności”. Człowieka, który wyniesiono na szczyty władzy, nie zapomniam! Dochował wierności wartościom, dochował wierności zwykłym ludziom.

To będzie pomnik wierności ideałom i prawdzie. Są tacy, którzy nie chcą tego pomnika. Ale my potrafimy stawiać niechciane pomniki. Postawiliśmy już niejednego!

Dla nas ten pomnik to walka o wartości, wartości na których chcemy budować Polskę naszych marzeń, sprawiedliwą i solidarną, taką o jakiej marzył Lech Kaczyński. Panie prezydencie, nie ustaniemy na tej drodze. Przrzekamy!

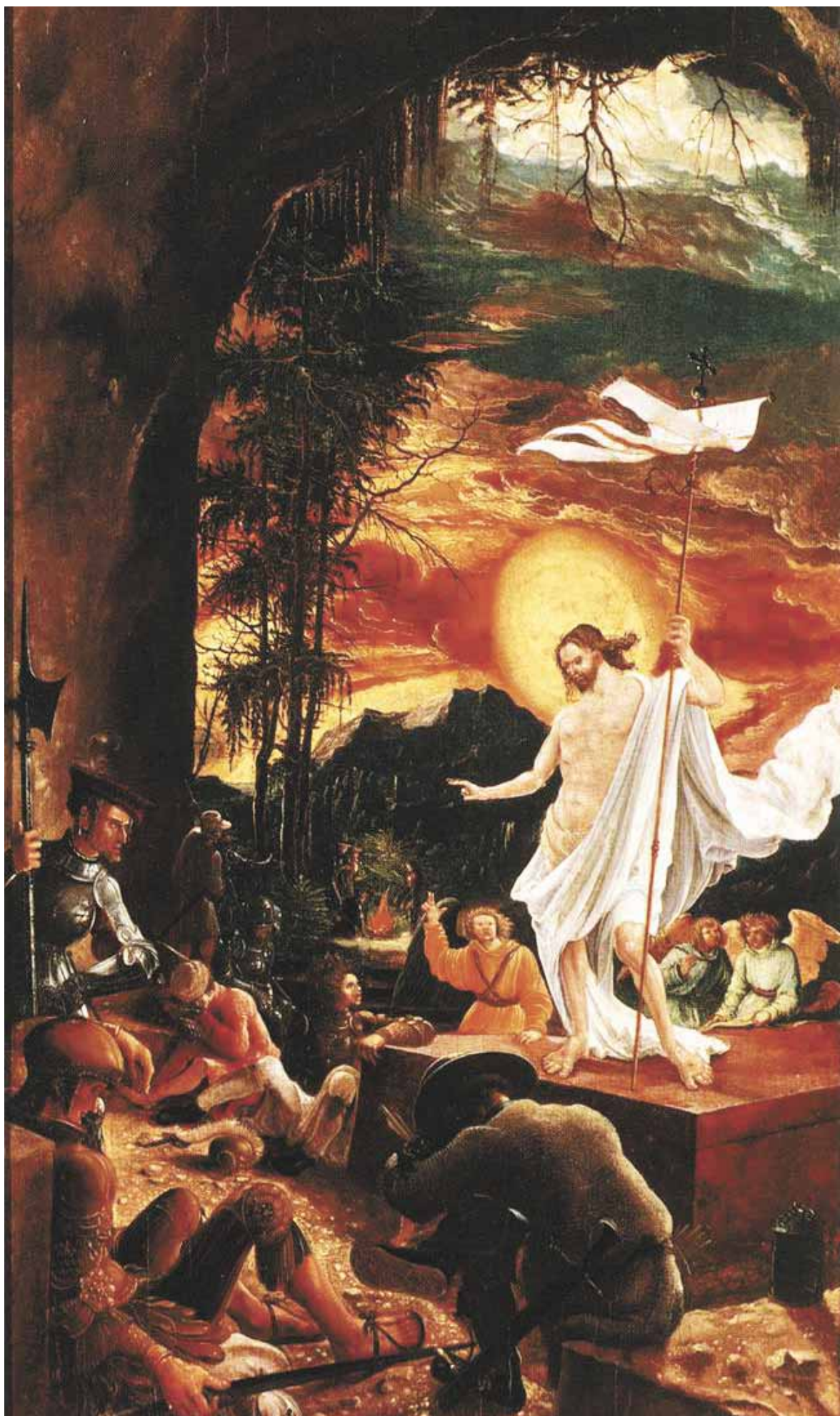
*Tekst wystąpienia Janusza Śniadka, b.przewodniczącego „Solidarności”, obecnie członka Komisji Krajowej, na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie 10.04 br. za wpolityce.pl*



DOLNOŚLĄSKA

# SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 4 (119) • Wrocław, 18.04.2011 r.



Albrecht ALTENDORFER, Zmartwychwstanie Chrystusa, 1518

Zbliża się Dzień  
Wielkiej Nocy,  
czas nadziei,  
zwycięstwa i radości.

Z tej okazji  
wszystkim ludziom  
„Solidarności” życzę,  
aby nadchodzące  
dni upamiętniające  
Zmartwychwstanie

Chrystusa  
były czasem  
oderwania się  
od trudów dnia  
codziennego, czasem  
radości i wytchnienia  
w gronie najbliższych

*Andrzej Klimo*

Przewodniczący  
Zarządu Regionu Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”





# GITAROWY REKORD GUINNESSA WROCŁAW 30.04.11

RYNEK, GODZ. 10.00

## ZAGRAJ Z NAMI

w największej gitarowej orkiestrze świata pod dyktando

## LESZKA CICHONSKIEGO

WEŹ GITARĘ, NAMÓW ZNAJOMYCH,  
PRZYJEDŹ DO WROCŁAWIA!

WYSPA SŁODOWA, GODZ. 17.00

Było nas **6346**  
- z Tobą będzie jeszcze więcej!

## AL DI MEOLA

## NEIL ZAZA

## TEN YEARS AFTER

## ACID DRINKERS' ROCK GUITAR GUIDE

bilety:

- 30 zł - pierwsze 500 szt.
- 40 zł - przedsprzedaż
- 50 zł - w dniu koncertu

bilety ulgowe:

- 20 zł - dla studentów posiadaczy legitymacji ISiC

Dla uczestników  
Gitarowego Rekordu Guinnessa 2011

**wstęp wolny!!!**

Rezerwacje: [bilety@o2.pl](mailto:bilety@o2.pl)

Bilety do nabycia w Biletarach Empik, sklepach sieci Media Markt i Saturn, wszystkich punktach sieci [www.biletin.pl](http://www.biletin.pl), [www.ticketpro.pl](http://www.ticketpro.pl), [www.eventim.pl](http://www.eventim.pl)

[www.heyjoe.pl](http://www.heyjoe.pl)



# Wysłać Hall w siną dal



**W** pikiecie „S” oświatowej 7 kwietnia uczestniczyło ok. 500 osób. Związkowcy z całej Polski domagali się dymisji minister Hall. Skandowali hasło: „Wysłać Hall w siną dal”. Przewieźli dwie kukły przedstawiające szefową resortu edukacji. Umieszczono na nich tabliczki z napisami: „Hall na pal”, „Hall pierwsza wiedźma RP na stos”, „Marność Edukacji Narodowej”.

Minister Hall otrzymała od Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” specjalne „wyróżnienie” – ZŁOTĄ MALINĘ – za szkodliwą twórczość dla polskiej edukacji i „wpuszczenia do oświaty w maliny”.

Delegacja protestujących udała się do Kancelarii Premiera, gdzie złożyła ponad 150 tys. podpisów, jakie zebrano pod petycją o odwołanie Hall oraz rzeźbę – złotą malinę – nagrodę dla najgorszego ministra edukacji. Delegacja została przyjęta przez pracowników MEN (tylko), którzy w rozmowie podkreślali „zasługi” obecnego Ministra Edukacji Narodowej, wyrażając jednocześnie zdziwienie postulatami „S” oświatowej i lekceważąco odnosząc się do zebranych 150 tys. podpisów. Nie zgodzili się również na pełną dokumentację fotograficzną spotkania (stąd zdjęcia tylko przedstawicieli NSZZ „S”).

Na zakończenie pikiety przed kancelarią premiera odśpiewano hymn państwowy. Część protestujących przeszła do gmachu resortu edukacji, gdzie chcieli przekazać kukły. Nie zostali jednak wpuszczeni do środka. Kukły umieścili przed bramą MEN.

Mimo obecności na pikiecie kamer wszystkich centralnych stacji telewizyjnych, przekaz z niej ukazał się tylko w nielicznych programach informacyjnych (przypadek czy powrót cenzury?). Tym bardziej zachęcamy do obejrzenia naszej relacji video z tego wydarzenia ([www.solidarnosc.org.pl/oswiata](http://www.solidarnosc.org.pl/oswiata)).

W. JARANOWSKI



## Złe zmiany w szkolnictwie wyższym

Podpisany 5 kwietnia przez prezydenta pakiet ustaw o szkolnictwie wyższym doprowadzi do obniżenia poziomu nauki w Polsce – uważa NSZZ „Solidarność” i zapowiada referendum strajkowe na wyższych uczelniach.

Zdaniem związkowców przyjęte przez parlament ustawy wprowadzają rozwiązania szkodliwe dla polskiej nauki i szkolnictwa wyższego, utrwalają istniejące nieprawidłowości i destabilizują zatrudnienie, np. umożliwiając zwalnianie nawet pracowników mianowanych już po jednokrotnej ocenie negatywnej. – Dotychczasowy status pracowników naukowych gwarantował niezależność od wpływów politycznych i dawał możliwość swobodnej pracy naukowej. Znowelizowana ustawa to zmienia – mówi Edward Malec, przewodniczący Sekcji Krajowej Nauki NSZZ „Solidarność”. Związkowcy zaskarżą ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

## Ważna jest motywacja

**P**odczas marcowego posiedzenia wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego dyskutowano m.in. o przyszłości szkolnictwa zawodowego. Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk, Danuta Utrata stwierdziła, że to nie rodzice zburzyli wizerunek szkół zawodowych, ale zrobiło to państwo (zburzono pozytywne postrzeganie posiadania dobrego zawodu na rzecz parcia w stronę wyższego wykształcenia). Nie słuchano wówczas głosów, że zawsze na rynku pracy będą potrzebni pracownicy wykwalifikowani i specjaliści w danych zawodach. Nie stworzono od tego czasu nowego wizerunku

dla kształcenia zawodowego (polski hydraulik był wymyślny na potrzeby krajów Europy Zachodniej). Teraz należy mierzliwie odbudowywać pozycję szkół zawodowych w systemie kształcenia, działając począwszy od najwcześniejszych etapów kształcenia (w połączeniu z regularnym i rzetelnym doradztwem zawodowym oraz uświadamianiem młodzieży o predyspozycjach i dziedzinach, w których powinni oni skoncentrować swoje wysiłki). Należy dążyć do sytuacji, aby młodzież na każdym etapie edukacji miała świadomość nieograniczonych możliwości i różnych kierunków kształcenia do wyboru. Jej zdaniem, nowe wizje kształcenia zawodowego są

bardziej tworzone oddolnie niż regulowane na poziomie krajowym (szkoły zawodowe zaczynają same zabiegać o uczniów, a nie tylko czekają na te osoby, którym nie uda się dostać do wymarzonej przez siebie innej szkoły). Placówki rozwijają też formy współpracy z pracodawcami, którzy dofinansowują wyposażenie takiej placówki, a młodzież ma w przyszłości większe szanse na znalezienie u nich zatrudnienia. Według Danuty Utraty, bardzo ważną kwestią w tym obszarze kształcenia jest również motywacja. W przeszłości zapewniała ją m.in. odpłatność za odbywaną praktykę (uczeń był za nią wynagradzany, co działało na jego świadomość),

dziś takich zachęt brakuje. Przedstawicielka NSZZ „Solidarność” zwróciła także uwagę, że otrzymywany przez uczniów certyfikat potwierdzający zdobycie kwalifikacji zawodowych (po zdaniu egzaminu w OKE) nie jest związany ze szkołą, którą się kończy. Dlatego szkoły stały się swego rodzaju przechowalniami, a uczniowie nie zwracają większej uwagi na ich renomę (w latach 90. absolwent szkoły zawodowej otrzymywał dokument/certyfikat potwierdzający zdanie egzaminu zawodowego, tożsamy z placówką, która go wydawała). Jej zdaniem, w dyskusji na temat koniecznych zmian w tym obszarze znów brakuje rzetelnych konsultacji społecznych, w których zdanie partnerów społecznych będzie brane pod uwagę.

W jej ocenie, w ostatnich latach na Dolnym Śląsku stworzono klimat dla nowych inwestycji,



ale w regionie brakuje specjalistów, którzy mogliby pracować w nowo zakładanych firmach. Zwróciła też uwagę, że podstawa programowa, która obowiązuje w szkołach zawodowych i technicznych wraz z wymogami maturalnymi jest dokładnie taka sama, jak w liceach ogólnokształcących (plus godziny przedmiotów zawodowych i praktyk).

OPR. MR



# Wygrała historia

Młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i liceów rywalizowała w sobotę 2 kwietnia podczas finału konkursu historycznego „Od Solidarności do III RP” w Szkole Podstawowej nr 17 we Wrocławiu. Zestawy pytań dostosowane do poziomu nauczania obejmowały zagadnienia z najnowszej historii Polski. Trzyosobowe zespoły musiały w krótkim czasie odpowiedzieć na takie pytania, jak np. „Podaj nazwę kryptonimu akcji internowania działaczy „S” w stanie wojennym”.

W przerwach między kolejnymi turami pytań wrażeń artystycznych dostarczył występ chóru Bel Canto. Młodzież prowadzona przez Edytę Kołacz zachwyliła obecnych wykonaniem średniowiecznej pieśni „Bogurodzica”. O ich wszechstronności repertuarowej świadczy też to, że znakomicie sprawdzili się także podczas wykonania takich utworów, jak „Mury” czy „Jadą husarzy” (znanej powszechnie z brawurowego wykonania przez niezapomnianą Danutę Rinn).

W kategorii szkół podstawowych wygrała SP nr 17 we Wrocławiu, wśród gimnazjów zwyciężcą



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

okazało się Gimnazjum nr 14. Reprezentacja LO nr 12 z Wrocławia była najlepsza w swojej kategorii. Organizatorzy konkursu – Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, Międzyregionalna Sekcja Oświaty oraz MOZ NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Krzyki ufundowali także nagrody

rzeczowe. Wręczyli je zwycięzcom m.in.: dyrektor placówki, w której odbywał się finał konkursu – Grażyna Szternel-Orzech, Krystyna Kochan z MOZ Wrocław Krzyki, Danuta Utrata kierująca Międzyregionalną Sekcją Oświaty oraz przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S” Kazimierz Kimso.

MR

## Krótsze zakupy w Wielką Sobotę

W tym roku w Wielką Sobotę sieci handlowe skończą pracę wcześniej niż w poprzednich latach. – Nasze akcje i apele przynoszą wreszcie skutek – cieszy się przewodniczący Krajowej Sekcji Handlu NSZZ „Solidarność” Alfred Bujara.

Z danych zebranych przez Sekcję wynika, że w Wielką Sobotę hiper – i supermarkety zakończą pracę najpóźniej o godzinie 18.00. O tej porze zamknięte zostaną m. in. sklepy sieci Real, Bomi, Kaufland i Tesco. O godz. 17.00 zamknie się Carrefour, a o 16.00 – Praktiker i Biedronka. Z dużych sieci handel najwcześniej, bo już o 15.00, skończą sklepy Macro Cash&Carry.

– Jesteśmy zadowoleni z tych decyzji. W poprzednich latach niektóre sklepy kończyły pracę nawet o godz. 21.00 – mówi Alfred Bujara. – Teraz pracodawcy najwyraźniej uznali, że od dodatkowego zysku ważniejsi są pracownicy, ich rodziny, wspólne przygotowywanie do świąt. Zresztą markety nie stracą wiele, bo w tym dniu po południu zakupy robią już tylko nieliczni klienci.

Bujara dodaje, że w przypadku sieci Biedronka to interwencja zakładowej „Solidarności” skłoniła kierownictwo do skrócenia pracy w Wielką Sobotę. – Początkowo chcieli handlować aż do godz. 21.00. Na szczęście przyjęli nasze argumenty i skończą pracę już o 16.00.

Źródło: www.solidarnosc.org.pl

## Dział Szkoleń

### Najbliższe szkolenia

<b>SOD-1</b> (Dzierżoniów)	<b>16–19.05.2011</b> godz. 8.30–15.30
<b>Negocjacje</b> (Wrocław)	<b>23–26.05.2011</b> godz. 8.30–15.30, s. 107
<b>Zarządzanie sobą</b> (Wrocław)	<b>30.05–01.06.2011</b> godz. 8.30–15.30, s. 107

**Chętnych do udziału w szkoleniach prosimy o zgłoszenia w Dziale Szkoleń.**

Dział Szkoleń Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 108,  
tel. 71 78 10 154, faks: 71 355 1565  
e-mail: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl



**Świąt Wielkanocnych  
wypełnionych radością  
ze Zmartwychwstania Pana,  
niosących spokój i miłość  
życzy  
Międzyregionalna Sekcja  
Ochrony Zdrowia NSZZ  
„Solidarność” Dolny Śląsk**

# Ratuj maluchy

Zapraszamy do aktywnego włączenia się w akcję RATUJ MALUCHY. Od września 2012 do pierwszych klas mają iść wszystkie sześciolatki! Reforma ułatwiła likwidację szkół, więc w wielu miejscowościach dzieci będą stłoczone w wielkich zespołach podstawówka-gimnazjum. Szykuje się kumulacja roczników!

21 marca złożyliśmy w sejmie obywatelski projekt ustawy, który:

- 1) pozwala pozostać sześciolatkom w zerówkach,
- 2) blokuje likwidację szkół
- 3) zapewnia państwowe pieniądze na przedszkola.

Działając razem, mamy szansę wpłynąć na decyzje polityków, szczególnie w roku wyborczym. Aby akcja się powiodła, potrzebujemy podpisów odręcznych na papierze (nie w internecie). Do końca roku szkolnego musimy zebrać 100 tys. podpisów!

Co trzeba zrobić:

- 1) wejść na stronę [www.rzeczniakrodzicow.pl/oswiatowa.php](http://www.rzeczniakrodzicow.pl/oswiatowa.php), pobrać specjalny formularz, zebrać jak najwięcej podpisów i

do 15 czerwca wysłać pocztą na adres: Komitet Inicjatywy Ustawodawczej; ul. Kazimierza Wielkiego 31/41; 05-120 Legionowo,

2) przesłać tego maila do wszystkich krewnych i znajomych oraz dołączyć do nas na [Facebooku](https://www.facebook.com).

3) prosimy też o wsparcie finansowe. Pamiętajcie, że działamy bez dotacji państwowych i bez szans na nie. Jeśli nie zrobimy zrzutki, nasze możliwości działania będą śmiesznie małe wobec możliwości ministerstwa.

Nr konta 28 2490 0005 0000 4500 2748 0168.

Fundacja Rzecznik Praw Rodziców, ul. Steinhausa 2/52; 02-747 Warszawa.

Działajmy dla dobra naszych dzieci. Nikt za nas tego nie zrobi!

Pozdrawiamy serdecznie,

TOMASZ I KAROLINA ELBANOWSCY,

KATARZYNA KLIMCZAK,

KRYSZYNA BULA

Akcja Ratuj Maluchy prowadzona przez Fundację i Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców [www.rzeczniakrodzicow.pl](http://www.rzeczniakrodzicow.pl), [www.ratujmaluchy.pl](http://www.ratujmaluchy.pl)

## Służba zdrowia

# Zmiany dotkną najślabszych



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Wśród 6 kwietnia około 1 tys. związkowców (również z naszego Regionu) protestowało przed Ministerstwem Zdrowia przeciwko przepisom, a szczególnie możliwość przekształcenia zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego. – Minister zdrowia zostawia nam na koniec bombę z opóźnionym zapłonem – mówi Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”.

Związkowcy ostrzegają, że zmiany wprowadzone przez

minister Kopacz dotkną najślabszych i spowodują, że szpitale nie będą kierować się misją niesienia pomocy, ale jak spółki zyskiem.

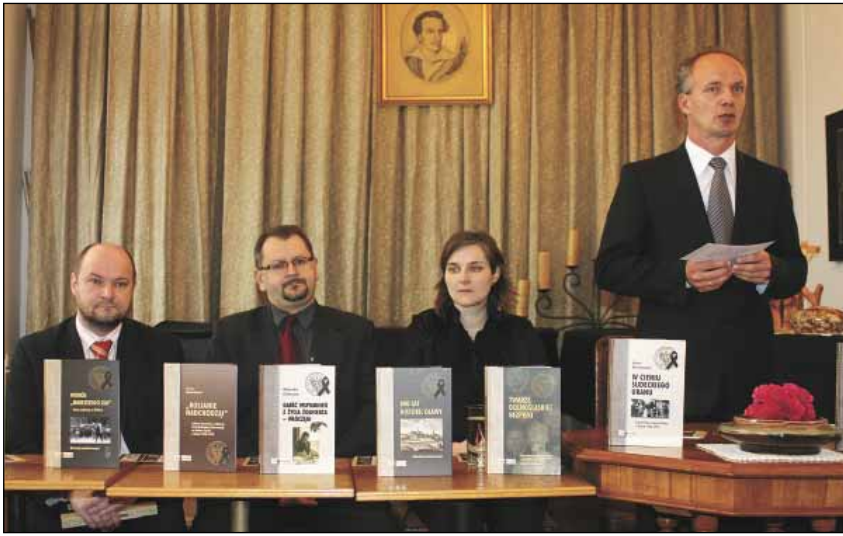
W czwartek 7 kwietnia działacze Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Służby Zdrowia spotkali się w siedzibie naszego regionu, aby w Dniu Służby Zdrowia porozmawiać o sprawach branżowych. Dyskutowano o rządowych planach komercjalizacji placówek zdrowotnych z senatorem Władysławem Sidorowiczem (PO) i Dawidem Jackiewiczem (PiS).

MR



# Ciekawe książki

Imponująca aktywność wydawnicza  
Instytutu Pamięi Narodowej



FOT. WOJCIECH OBRĘBSKI

**W** poniedziałek 11 kwietnia w Klubie Muzyki i Literatury pracownicy wrocławskiego oddziału IPN zaprezentowali najnowsze książki znacznie wzbogacające stan naszej wiedzy o przeszłości.

Tematyka różna, bo od badań bezpieki w jednym z dolnośląskich miast (Wołów) po pozycję opisującą kierowniczy szczebel Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku. Omówiono także znaną od kilku miesięcy książkę będącą plonem konferencji naukowej sprzed 5 lat, jaka odbyła się we Wrocławiu z okazji 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Książkę – „Wokół »mniejszego zła«” omówiliśmy w styczniowym numerze DS, a inną – „Rosjanie nadchodzą” prezentowaną na spotkaniu

przez autorkę Joannę Hytrek-Hryciuk w numerze marcowym naszej gazety.

Trudno wybrać najciekawszą, bo zarówno wspomniane na wstępie książki omawiające działalność aparatu represji budzą żywe zainteresowanie, o czym mówili historycy, którzy krok po kroku wydają monografie dotyczącą działalności UB i SB w dolnośląskich miastach.

Z pewnością zajmująca może być książka „Budujemy socjalizm” będąca zbiorem materiałów pokonferencyjnych, traktujących o zaangażowaniu SB w pozyskiwanie materiałów, technologii przydatnych dla peerelowskiej gospodarki. Z kolei książka „W cieniu sudeckiego uranu”, opisuje znany dotychczas z sensacyjnych doniesień prasowych fakt eksploatacji przez więź-

„Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk UB i SB na Dolnym Śląsku 1945-1990”, oprac. i red. P. Piotrowski, K. Szważyk, W. Trębacz, Wrocław 2010

„Budujemy socjalizm...” Materiały pokonferencyjne, pod redakcją Roberta Klementowskiego, Sebastiana Ligarskiego, Wrocław 2010

„Garść wspomnień z życia żołnierza – wólczy”, Aleksander Chelstowski, wstęp i opracowanie Jerzy Kirszak, zakończenie Piotr Chelstowski, Wrocław 2010

„Wokół »mniejszego zła«. Stan wojenny w Polsce”. Materiały pokonferencyjne, redakcja Paweł Piotrowski, Wrocław 2010

„W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w Polsce w latach 1948-1973”, Robert Klementowski, Wrocław 2010

„Rosjanie nadchodzą!” Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948”, Joanna Hytrek-Hryciuk, Wrocław 2010

„Urząd Bezpieczeństwa w Wołowie (1945-1956)”, Jarosław Syrynyk, Wrocław 2010

niów polskich złóż uranu potrzebnych ZSRR do budowy bomby atomowej.

Miłośników historii II wojny światowej zapewne zainteresują wspomnienia pilota bombowca Aleksandra Chelstowskiego. Polski lotnik, który odbył 34 loty bojowe opisuje również życie w ogarniętej wojną Wielkiej Brytanii.

Na osobne omówienie zasługuje książka, której na poniedziałkowym spotkaniu w Klubie Muzyki i Literatury nie było, gdyż znajdowała się właśnie w produkcji. Pionierska praca Iwony Demczyszak to „Solidarność. Narodziny legendy”. Materiały edukacyjne skierowane dla uczniów niewidomych i słabowidzących oraz pracujących z nimi nauczycieli historii.

Iwona Demczyszak z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu jest nauczycielką historii, która współpracowała z Ośrodkiem dla niewidomych im. Marii Grzegorzewskiej we Wrocławiu, prowadząc zajęcia dla młodzieży. – Pomysł powstał gdy poproszono mnie o przedstawienie tego tematu w placówce dla dzieci niewidomych i słabowidzących – mówiła.

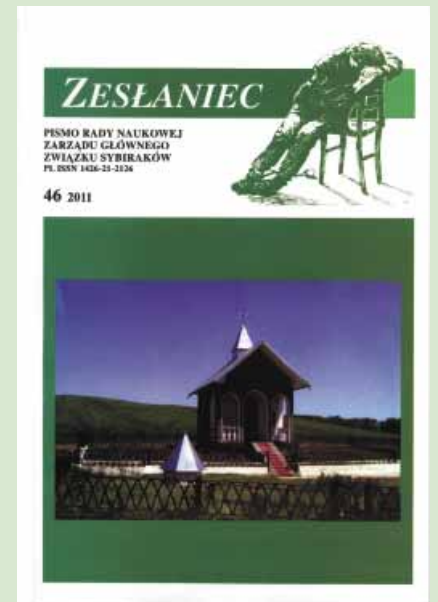
Materiały w całości drukowane są pismem brajla oraz czcionką dostosowaną dla osób słabowidzących. W skład publikacji wchodzi: tekst merytorycznie wprowadzający w zagadnienie początków „Solidarności”, scenariusz lekcji, zadania do pracy indywidualnej, wykaz skrótów, słownik pojęć, biogramy, „Multimedialna oś czasu” – płyta CD dostosowana do percepcji osób niewidomych (audiodeskrypcja we fragmentach filmowych oraz syntezy mowy podczas prezentacji tablic z hasłami), konturowa mapa Polski z grafiką wypukłą i brajlem.

Materiały edukacyjne ukazały się dotąd w nakładzie 200 egzemplarzy. Oddział IPN planuje wysłać publikację do wszystkich ośrodków pracujących z młodzieżą niewidomą i słabowidzącą na terenie Polski.

MR

## Ważne pismo

**N**ajnowszy 46. numer dwumiesięcznika „Zesłaniec” to jak zawsze solidna dawka historii, wartko opowiedzianej przez świadków wydarzeń i naukowców zawodowo parających się zagadnieniem obecności Polaków



na Syberii. Czytelnik dostaje trzecią część fascynujących dziejów zesłania arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. W niniejszym numerze s. Teresa Antonietta Frączek opisuje m.in. starania Watykanu o uwolnienie dostojnika Kościoła z carskiej opresji.

„Z wilkami miałem nieprzyjemność spotkać się jeszcze kilka razy. Kiedyś nawet jeden wszedł do ziemianki, więc omyłkowo wziąłem go za psa. Wilki atakują całą watahą, a ten był sam, więc wybrał ucieczkę. Innym razem moje siostry w ostatniej chwili schowały się w domu przed goniącą je sforą. Za sobą usłyszały tylko, jak rozpedzone wilki z impetem rozbijały się o drzwi. Od czasu do czasu słyszałem, że ktoś został przez nie rozszarpany.” Jeśli ktoś myśli, że zacytowany fragment jest wzięty z jakiejś powieści grozy, jest w błędzie. To codzienność polskich dzieci, które wraz z rodzinami po napaści Sowiec na Polskę w 1939 r. trafiły do Kazachstanu. Karol Malinowski wraz z matką i pięciorgiem rodzeństwa został tam deportowany w 1940 r.

Zawsze zaczynam lekturę „Zesłańca” od rubryki „Relacje z zesłania”. Uważam, że te tragiczne i dramatyczne losy Polaków powinny być naturalną kanwą dla scenariuszy filmowych. Brakuje filmów, które w sposób atrakcyjny dla widza przekazałyby następnym pokoleniom prawdę o losach wielu Polaków przed 70 laty.

Warto także zapoznać się z artykułem badawczym podejmującym temat stroju kobiecego na zesłaniu. Opierając się na zbiorze listów Zofii Stanek, pisanych pół wieku temu, Aleksandra Rzepkowska analizuje naukowo, jakim problemem było przetrwanie w ciężkich warunkach surowej Syberii.

Interesująco zapowiada się kolejny numer „Zesłańca” poświęcony dzieciom polskim na syberyjskiej tułaczce.

Tych wszystkich, którzy chcieliby przyczynić się do wsparcia materialnego pisma (niestety Senat RP nie przyznał w tym roku ani grosza) redaktorzy pisma proszą o wpłacanie kwot na konto Zarządu Głównego Związku Sybiraków

PKO BP SA I O /Warszawa  
nr 85-1020-1013-0000-0502-0149-8617

MR

## Młodość z Lidy



FOT. MARCIN PACZKOWSKI

Poruszający spektakl słowno-muzyczny „Katyń” zaprezentowali w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu w piątek 8 kwietnia Polacy z Lidy (obecnie Białoruś). Osnuta na podstawie losów jednej z rodzin historia polskiego oficera, który trafia do sowieckiej niewoli i ginie w Katyniu sprawiła, że sala KMIL była w tym dniu szalenie wypełniona. – Aktorami byli młodzi Polacy mieszkający w Lidzie. Ich opiekunka artystyczna pani Anna Komincz podkreśla, że młodzi garną się do tego rodzaju działalności.



# Kto z nas boi się biedy?

Wyniki tegorocznych badań wskazują, że pod względem materialnym polskim rodzinom żyje się gorzej niż przed rokiem

**Od** wielu lat regularnie badamy opinie respondentów na temat sytuacji finansowej ich rodzin, a także przewidywania w tym zakresie na najbliższe dwanaście miesięcy. Dzięki temu możemy uchwycić zmiany, jakie dokonują się w ekonomicznym wymiarze życia społeczeństwa polskiego. Uzyskane wyniki co miesiąc ukazują się w komunikacie dotyczącym nastrojów społecznych. Aby lepiej uchwycić rzeczywistą sytuację finansową Polaków, mniej więcej raz do roku pod koniec pierwszego kwartału pytamy respondentów również o sposoby gospodarowania pieniędzmi w ich gospodarstwach domowych, ewentualne zagrożenie biedą, kłopoty finansowe ich rodzin, a także realizację podstawowych potrzeb społecznych. Wyniki tegorocznych badań wskazują, że pod względem materialnym polskim rodzinom żyje się gorzej niż przed rokiem. Zdecydowanie rzadziej Polacy oceniają swoje warunki materialne jako dobre, częściej natomiast martwią się o swoją przyszłość finansową.

## WARUNKI MATERIALNE GOSPODARSTW DOMOWYCH

Z naszego marcowego sondażu wynika, że co trzeci Polak (33%) ocenia warunki materialne swojego gospodarstwa domowego jako dobre, co siódmy zaś (14%) jako złe. Ponad połowa ankietowanych (53%) uznaje je za przeciętne (ani dobre, ani złe). Jak widać, ponad dwukrotnie więcej jest respondentów zadowolonych z kondycji materialnej swojej rodziny niż niezadowolonych.

(...) Stopień zadowolenia z warunków materialnych jest silnie zróżnicowany społecznie. Najlepiej oceniają je ludzie młodzi (od 18. do 34. roku życia) i wykształceni, a także – co oczywiste – osoby o najwyższych dochodach per capita.

Ponadto zadowolenie z własnej sytuacji materialnej relatywnie częściej od innych deklarują przedstawiciele kadry kierowniczej i specjaliści z wyższym wykształceniem, pracownicy administracyjno-biurowi, pracownicy usług oraz uczniowie i studenci. Im niższe dochody na

osobę w rodzinie i niższy poziom wykształcenia badanych, tym gorsze subiektywne oceny własnych warunków materialnych. Negatywnie oceniają je przede wszystkim renciści, bezrobotni i robotnicy niewykwalifikowani.

Obecnie większość badanych (62%) uważa, że w ciągu najbliższego roku warunki materialne ich rodzin pozostaną bez zmian. Co ósmy respondent (12%) oczekuje poprawy, natomiast co czwarty (26%) spodziewa się pogorszenia w tym względzie.

Od stycznia 2000 roku, czyli od czasu, kiedy zaczęliśmy badać tę kwestię, niezmiennie największa grupa badanych jest przekonana o stabilności warunków materialnych swoich gospodarstw domowych. Zmieniają się natomiast proporcje osób spodziewających się poprawy i przewidujących pogorszenie. Największy wzrost optymizmu wśród Polaków odnotowaliśmy w drugiej połowie 2005 r., kiedy respondentów spodziewających się poprawy było niemal trzykrotnie więcej niż przewidujących pogorszenie. Przewaga odpowiedzi pozytywnych nad negatywnymi utrzymała się do pierwszego kwartału 2008 roku, kiedy to nastąpiło ich zrównanie. Na początku 2009 r. znacznie więcej było pesymistów niż optymistów. Sytuacja ta trwała jednak tylko kwartał, po czym dysproporcje między nimi zmaleły, a liczba osób uważających, że najbliższy rok będzie dla nich niekorzystny, zaczęła spadać. W sierpniu ubiegłego roku po raz kolejny zrównały się odsetki osób spodziewających się pogorszenia i oczekujących poprawy, miesiąc później zaś więcej było pesymistów. Zdecydowanie największe pogorszenie nastąpiło jednak w marcu tego roku. Obecne wyniki są dokładnie takie same, jak przed dwoma laty (...).

## SPOSÓB GOSPODAROWANIA PIENIĘDZMI I ZAGROŻENIE BIEDĄ

Badani charakteryzując sposób gospodarowania pieniędzmi w swoich gospodarstwach domo-

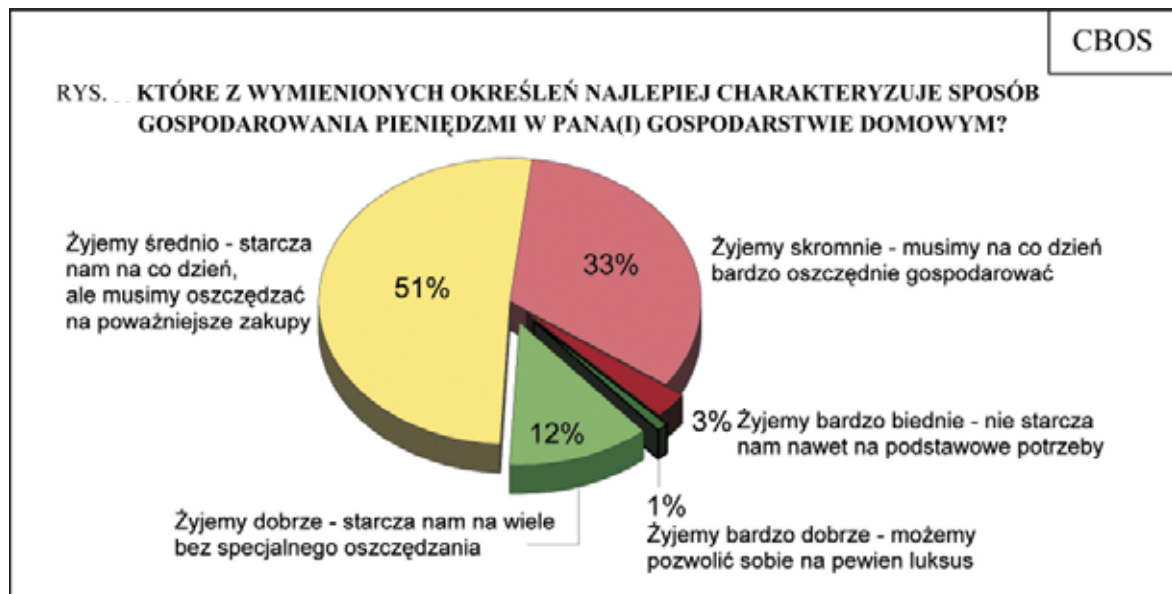
wych oraz możliwości zaspokajania potrzeb w tym zakresie, najczęściej (51%) twierdzą, że żyją na średnim poziomie. Oznacza to, że pieniędzy starcza im na codzienne wydatki, ale muszą oszczędzać na poważniejsze zakupy. Jedna trzecia respondentów (33%) określa życie swojej rodziny jako skromne – muszą na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować pieniędzmi, natomiast trzech na stu (3%) przyznaje, że oni i ich rodziny żyją bardzo biednie i nie starcza im nawet na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Jedynie co ósmy ankietowany (13%) nie

skromnie lub bardzo biednie. Najbardziej korzystny okazał się rok 2008, niewiele gorsze wyniki odnotowaliśmy również rok temu. Tegoroczne oceny respondentów są najgorsze w ostatnich czterech latach.(...)

Wysoki jest w Polsce poziom poczucia zagrożenia biedą – obecnie doświadcza go ponad dwie piąte badanych (42%), w tym blisko jedna trzecia (32%) przewiduje, że przetrwa biedę, a co dziesiąty (10%) twierdzi, że nie wie, jak sobie poradzi. Ponad połowa ankietowanych (57%) jest wprawdzie wolna od lęku przed biedą, jednak przeważnie (39%) obawia się, że w ciągu najbliższego roku sytuacja materialna ich rodzin może się pogorszyć. Jedynie 18% respondentów jest

związane z życiem kulturalnym, takie jak: zakup książek, czasopism, biletów do teatru czy na koncert, a także z leczeniem. Ponad jedna czwarta rodzin zadeklarowała, iż w ciągu ostatniego roku zabrakło im pieniędzy na tego typu potrzeby (odpowiednio: 28% i 27%).

W stosunku do tych najbardziej deficytowych aspektów życia znacznie niższy jest odsetek osób, które w ostatnim roku odczuwały brak pieniędzy na wydatki związane z zapewnieniem sobie podstawowych potrzeb. Na naukę i kształcenie nie starczało pieniędzy co ósmemu gospodarstwu domowemu (12%). Nieznacznie więcej rodzin (14%) miało problemy z zakupem środków czystości i wydatkami na higienę osobistą. Zdobycie żywności oraz pokrycie świadczeń mieszkaniowych, takich jak stałe opłaty, czynsz czy koszty wynajmu, stanowiło kłopot dla blisko jednej piątej respondentów (po



martwi się o zaspokojenie potrzeb, oceniając, że jemu i jego rodzinie starcza na wiele bez specjalnego oszczędzania, w tym tylko jeden na stu (1%) twierdzi, że może sobie pozwolić na pewien luksus. Blisko trzykrotnie więcej zatem jest osób żyjących na niskim poziomie, tzn. skromnie lub bardzo biednie (36%), aniżeli tych, które żyją w dostatku (13%).

Sytuacja rodzin była najgorsza w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy ponad połowa badanych określała swój poziom życia jako niższy od przeciętnego. Od jesieni 1995 r. poziom życia respondentów się poprawiał – przybywało gospodarstw domowych żyjących średnio, ubywało rodzin żyjących skromnie. Dopiero w 2005 r. zaobserwowaliśmy wzrost odsetka badanych oceniających swój poziom życia jako wyższy od przeciętnego, towarzyszył mu wyraźny spadek liczby osób żyjących

spokojnych, że ich gospodarstwa domowe finansowo dadzą sobie radę, i bez strachu myśli o przyszłości. (...)

## KŁOPOTY FINANSOWE RODZIN

Poziom życia rodzin można także zmierzyć, sprawdzając stopień deprivacji potrzeb w kontekście odpowiedzi na pytania retrospektywne dotyczące zmian ogólnych warunków życia oraz kłopotów finansowych rodzin w ostatnich dwunastu miesiącach.

Z odpowiedzi na pytania retrospektywne wynika, że w ciągu roku poprzedzającego badanie blisko połowa polskich rodzin (45%) nie mogła sobie pozwolić na wydatki związane z wypoczynkiem – urlopem lub wakacjami dzieci, niewiele mniej (42%) miało problemy ze znalezieniem funduszy na zakup sprzętu i rzeczy do wyposażenia domu. Na trzecim i czwartym miejscu znalazły się wydatki

19%). Niemal jedna czwarta rodzin (23%) doświadczyła również braku pieniędzy na zakup ubrania i butów.

W stosunku do połowy lat dziewięćdziesiątych bardzo wyraźnie zmieniły się deklaracje dotyczące kłopotów finansowych gospodarstw domowych. Największa różnica dotyczy wydatków związanych z zakupem ubrań i butów. O ile w 1995 roku ponad połowa polskich rodzin (57%) miała problemy z pozyskaniem funduszy na nowe ubrania czy buty, o tyle w tym roku odsetek ten jest niższy aż o 34 punkty. Najmniejsze różnice odnoszą się do możliwości zaspokajania takich potrzeb, jak zakup środków czystości i wydatki na higienę osobistą (spadek wskazań z 22% do 14%) czy też wydatków związanych z nauką i kształceniem (z 22% do 12%). Nadal jednak są to wielkości dość znaczące.

DANE CBOS, OPR. MR



# Wieczny opozycjonista

– rozmowa z Adamem Pleśnarem.

## Pamiętasz przedwojenne życie?

**M**oi rodzice pochodzili z biednych rodzin i byli jedynymi, którzy przed wojną uzyskali status inteligencji. Oboje ukończyli szkołę średnią. Mama była nauczycielką, a tato urzędnikiem pocztowym. Dwa lata po moim urodzeniu ojciec został naczelnikiem poczty w Bystrej koło Bielska. Nie było luksusów, ale – generalnie – nie było złe.

## Czyli dobrze myślisz o dawnej Polsce?

Bez przesady. Jako młody człowiek dawną Polskę uważałem za niesprawiedliwą, burżuazyjną i z entuzjazmem przyjąłem powojenne zmiany.

## Ale w końcu nastąpiła przemiana?

Tak. Kilka lat po wojnie.

## Zwolnijmy tempo. O tym, co po wojnie – za chwilę. Jak wam się udało przezwyciężyć tę zawieruchę?

Niemcy przyszliznęli tę aresztowaną i od tej chwili razem z mamą i moją młodszą siostrzyczką nieustannie zmienialiśmy miejsca pobytu. Ojcu sześciokrotnie udało się umknąć z niemieckich łap. Wreszcie wojna się skończyła. Przyjechaliśmy do Paczkowa na Opolszczyźnie. Tam tatuś został naczelnikiem poczty. Byliśmy jedną z pierwszych osiadłych rodzin polskich, zamieszkaliśmy i zaczęliśmy „radosny czas”.

## Bardzo radosny?

No cóż. Żyliśmy. Po jakimś czasie zacząłem interesować się problematyką – nazwijmy to górnolotnie – polityczną. Był schyłek lat czterdziestych.

## Jaki był powód?

Było ich kilka. Ale – dla przykładu: zlikwidowano harcerstwo, zdejmowano krzyże w szkołach (również w naszym liceum). Myśmijmy je wówczas nieustannie wieszali z powrotem, mówiąc, że będziemy to robić sto lat, bo w Paczkowie jest duży las... Ponadto ojciec słuchał radia BBC, a ja razem z nim. Koniec końców doszedłem do wniosku, że sytuacja dojrzała do protestu.

## I jak ów protest wyglądał?

Piętnastoletni Adaś Pleśnar razem z kilkoma kolegami założył organizację „Krucjata”.

## Brzmi poważnie. Co robiliście?

Najpierw nastąpiło zaprzysiężenie pierwszej trójki. Potem zaprzysiężaliśmy jeszcze kilku kolegów i koleżankę. Było nas około 7–8 osób. To była mała organizacja. Rozlepialiśmy ulotki własnej produkcji w Paczkowie i okolicach, np.: „Już od czterech

lat gnębi nas czerwony terror. Mamy dość bezpieki” i tak dalej i tak dalej. Te ulotki pisaliśmy na starej maszynie. Ponadto na kółkach naukowych w szkole wygłaszaliśmy własne opinie o sytuacji politycznej w Polsce i niszczyliśmy propagandowe pisemka.

## Mieliście broń? Czekaliście na trzecią wojnę światową?

Dysponowaliśmy dwoma pistoletami, w tym jednym sprawnym („podwędziłem” go ojcu). Na całe szczęście mama jednego z kolegów znalazła te „spluwy” i wrzuciła je do Nysy Łużyckiej. Nikt ich nigdy nie znalazł, więc późniejsze wyroki były stosunkowo małe...

## To cała działalność?

No cóż – zostałem usunięty ze szkoły. Rodzice doszli do wniosku, że trzeba coś ze mną zrobić. Opuściliśmy Paczków, przenieśliśmy się do Rozwadowa. I tak znalazłem się poza tą sytuacją.

## Ale oni po Ciebie przyszliznęli. A już nie działałeś. Jak do tego doszło?

Kiedy opuściłem Paczków, moi koledzy z „Krucjaty” (byliśmy w dziewiątej klasie) dogadali się z kumplami z klasy jedenastej. Tamci mieli swoją organizację pod nazwą „Utrzymanie polskości”. W ten sposób powstał jeden organ składający się z dwóch segmentów, na czele którego stało prezydium. Ponieważ nowi koledzy byli starsi, organizacja nosiła ich nazwę – „Utrzymanie polskości”. I jak to zwykle bywa w pewnym momencie zostali zdekonspirowani, bo w ten „tajemny krąg” weszli agenci UB.

## A jak bezpieka dotarła do Ciebie?

Przede wszystkim nie mogłem kontynuować liceum, bo polonistka stwierdziła, że w sposób wrogi interpretuję literaturę polską. Mama poradziła mi, bym mimo wszystko chodził do szkoły. Wychodziła z założenia, że w końcu mnie przyjmą.

## I tak się stało?

Niezupełnie. Pewnego dnia woźny polecił mi pójść do dyrektora. Tam czekało już na mnie dwóch „smutnych panów”. No i zostałem aresztowany. Mówią do mnie: „Próba ucieczki i kula w dupę!” „Czemu miałbym uciekać?” – spytałem – „ja się cieszę, że mogę tu być z wami”. Grałem głupa. Miałem szesnaście lat i cztery miesiące...

## Jak wyglądało to pierwsze przesłuchanie? Byli brutalni?

Nie. Po chwili zorientowałem się, że wiedzą wszystko o wszyst-

kich. Po pierwszej rozmowie z ubekiem (jak dziś pamiętam tematem była wojna w Korei) pojawił się „specjalista” sowiecki. Powiedział „zaciągając”: „Nu, Adam, ty nie smiej się, bo my mamy dwa rodzaje gadów: jednym miażdżymy głowę, a drugim przydeptujemy ogon. Ty takoj drugij gad!” Ładne, prawda?

## Nie przydepnęli?

Nie. Była za to klasyczna zabawa w złego i dobrego milicjanta.

## Jak długo byłeś w śledztwie?

Przez dziewięć miesięcy siedziałem w jednej celi w więzieniu w Nysie. Byłem tam najmłodszym więźniem w 1951 roku.

## Jak wyglądał proces?

Wszystkich oskarżono o działalność nielegalną, zmierzającą do obalenia przemocą ustroju. W zależności od wieku i stopnia zaangażowania zapadły wyroki. Jeden z kolegów dostał pięć lat, ja – półtora roku. Odsiedziałem w całości.

## Zapada wyrok i gdzie trafiasz?

Najpierw do Opoli na trzy miesiące. Potem do Jaworzna. Tam już byłem do końca. Najpierw pracowałem w łazni dla górników, potem – ponieważ byłem naiwny i sądziłem, że wszyscy koledzy są moimi braćmi – próbowałem prowadzić agitację. W rezultacie siedziałem miesiąc w piwnicy, później – trzy miesiące w izolatce. Koniec końców moich kolegów z Jaworzna poznałem dopiero po wszystkim we Wrocławiu...

## Jakie były warunki w Jaworznie?

Byliśmy głodni. Tego nigdy nie zapomnę. Ci, którzy nie pracowali, byli w izolatkach – cierpieli straszny głód.

## Jest 1952 rok. Wychodzisz. Czy całe to brzemię długo za Tobą się ciągnie?

Latami. Nie mogłem dokończyć liceum. Pracowałem jako pomocnik maszynisty parowozu, asystent starszego rewidenty wagonów itd. itd... Liceum ukończyłem korespondencyjnie. We Wrocławiu zdałem na prawo. Nie przyjęli. Trafiłem na historię. Dużo się działo. Studia historyczne ukończyłem po latach dwunastu na UJ w Krakowie, później skończyłem prawo. No cóż – zawsze byłem „wierzącym, acz niepraktykującym historykiem i prawnikiem”.

## Strasznie długie studia...

W międzyczasie dwukrotnie wyłudowałem w więzieniu. W 1958 na dwa miesiące, ale rektorat mnie zwolnił. Było z dziesięć róż-



Adam Pleśnar – rocznik 1935. Urodzony w Opolu Lubelskim. Współzałożyciel młodzieżowej organizacji „Krucjata” w Paczkowie, więzień stalinowski, członek Związku Młodych Demokratów, lider wrocławskiego środowiska Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela („ROPCiO”), współtwórca Ruchu Wolnych Demokratów, esperantysta. Internowany w stanie wojennym. Wieczny opozycjonista...

nych wyroków, w tym trzy – w Sądzie Najwyższym. Ten sfingowany proces trwał sześć lat. Ostatecznie, ponieważ „sądy się zmęczyły” dostałem wyrok w zawieszeniu. Za dwa miesiące przyszliznęli esbecy i znów sprawa i wyrok. Dostałem pół roku.

## To cały czas było pokłosie młodzieżowej działalności?

Nie. W roku 1956 byłem współtwórcą Związku Młodych Demokratów, jedynej organizacji, która nie uznawała kierowniczej roli PZPR...

## To koniec?

Nie. Jeszcze zamknęli mnie w latach sześćdziesiątych. Potem, w 1977 pojawia się Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, czyli „ROPCiO”.

## Spora przerwa w działalności. Przez te kilkanaście lat normalnie funkcjonujesz?

Pseudonormalnie. Co chwilę mnie zwalniali z pracy. Ale ponieważ w PRL-u istniał obowiązek pracy, to – jak mnie zwolnili – musieli znów gdzieś przyjąć do roboty...

## Nigdy nie pracowałeś jako historyk lub prawnik?

Nigdy. Robiłem przeróżne rzeczy, jednak nie w swoim zawodzie.

## Wspomniałeś o „ROPCiU”. Jak tam właśnie wyglądała Twoja działalność?

Byłem jednym z liderów środowiska wrocławskiego. Pisałem większość tekstów. Ponieważ nastąpiła dezorganizacja „ROPCiA”, utworzyliśmy „Ruch Wolnych Demokratów”. Zmieraliśmy – niestety bezskutecznie – do ponownej reintegracji naszego ruchu. Skądinąd nasze wrocławskie środowisko było jedynym w Polsce, w którym współpracowano z po-

zostałymi grupami opozycyjnymi – z KOR-em, Towarzystwem Kursów Naukowych etc.

## Jak długo trwała ta działalność?

Praktycznie do powstania „Solidarności”. Część kolegów poszła wówczas za Związkiem.

## Byłeś inwigilowany?

A jakże! Tak zwane „rozmowy profilaktyczne”, rewizje, „niezapowiedziane wizyty” i tak dalej.

## Jak wyglądał Twój 13 grudnia?

12 XII mieliśmy dwudniową konferencję na Politechnice. Razem ze mną było dwóch bliskich przyjaciół, m.in. Karol Głogowski i drugi kolega, dziś mieszkający we Francji. Po tym spotkaniu poszedłem z jednym z przyjaciół do domu (mieszkałem wówczas przy ul. Hauke-Bossaka). Pod domem pojawił się samochód, zatrzymali mnie. Kolega mówi, że skoro ja, to i on. Esbecy pytają: „A skąd pan jesteś?”. Ten odpowiada „Z Łodzi”. No to oni: „Niech pan nie pierdoli! Jedź pan do siebie”. Puścili go wolno. Ja zdołałem wejść do mieszkania i dać żonie portfel, w którym było mało pieniędzy, a dużo adresów. Potem jedziemy przez miasto – samochody, MO, wojsko. „Godzina X” – myślę. I tak było...

## Potem „internat”?

Było nas więcej. Tworzyliśmy pierwszą grupę odwiezioną z 12/13 grudnia do więzienia na Kleczkowską. 24 XII powędrowaliśmy dalej. Ja trafiłem do obozu internowania w Nysie. Siedziałem stosunkowo krótko – do 16 lutego 1982.

## Co było dalej? Pozostałeś niepoprawnym „wiecznym opozycjonistą”?

Tak. Ale to zupełnie odrębna historia...

ROZMAWIĄŁ: MARCIN BRADKE, TVP WROCLAW



# Wspomnienia z Rzymu

Zbliżająca się beatyfikacja Ojca Świętego powoduje, że coraz częściej sięgam myślami do mojego osobistego spotkania z Papieżem podczas pierwszej pielgrzymki „Solidarności” do Ojca Świętego w 1996 roku

**P**onad 10 tysięcy ludzi „Solidarności” ze wszystkich regionów Polski, a wśród nich 42 przedstawiciele z Polaru, wyruszyło do Stolicy Apostolskiej na spotkanie z Ojcem Świętym. Pamiętając atmosferę i klimat radości, towarzyszący pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski, zasiane wówczas słowo nadziei i wolności, które zaowocowało powstaniem „Solidarności”

i błogosławił ich. Trwało to około godziny. Ksiądz prowadzący spotkanie intonował w tym czasie kolejne pieśni, których echo (10 tysięcy głosów) rozbrzmiewało w całej Bazylice. Następnie Marian Krzaklewski, witając w imieniu nas wszystkich Ojca Świętego, rozpoczął uroczyste spotkanie. Po tym powitaniu przemówił do nas Papież, wspominając swoją pielgrzymkę do Polski i spotkanie

swoje utrzymanie”. Pielgrzymi odpowiedzieli na to Papieżowi góralskim „100 lat!”, po odśpiewaniu, którego Ojciec Święty żartobliwie odrzekł, że do stu lat jeszcze trochę mu brakuje. Papież spotkał się również z Komisją Krajową, której byłam członkiem, choć do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy stan zdrowia pozwoli mu jeszcze na ten wysiłek. Ponieważ było nas około 100 osób, niemożliwością



w 1980 r., pojechaliśmy podziękować za nie i prosić równocześnie o nowe dni chwały i zwycięstwa, tak Polsce potrzebne.

11 listopada 1996 roku doszło do naszego spotkania z Janem Pawłem II. W czasie Mszy Świętej, odprawionej przez biskupa Tadeusza Gocłowskiego w wypełnionej Polakami Bazylice św. Piotra. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie Papieża z pielgrzymami, które prowadził w cudownie zorganizowany sposób – jeden z księży. Ponieważ było nas bardzo dużo, nie było możliwości, aby Ojciec Święty mógł się przywitać z każdym. Dlatego też przed pierwszymi rzędami krzesel zostały ustawione barierki, obok których przechodził. Po przywitaniu Jana Pawła II przez przewodniczącego „Solidarności” – Mariana Krzaklewskiego – obaj podchodzili do pielgrzymów. Papież witał się, rozmawiał

z robotnikami w Gdańsku-Zaspie, podczas którego powiedział, że „Solidarność” to „sprawa wielka”. Stwierdził, że „nie wolno nam tego zapomnieć”. Na zakończenie powtarzał słowa, które wypowiedział w 1987 roku po Mszy Świętej w Gdańsku „Codziennie się za Was modlę, tam w Rzymie i gdziekolwiek jestem, codziennie się modlę za moją Ojczyznę i modlę się za ludzi pracy, i modlę się za to szczególne, wielkie dziedzictwo polskiej „Solidarności”. Modlę się za ludzi, którzy są związani z tym dziedzictwem”. Dodał, że słowa te nie straciły nic ze swej aktualności i mocy. Spotkanie zaś zakończył tak: „Błogosławie Wam wszystkim tu obecnym. Zanieście to moje błogosławieństwo do Waszych domów i rodzin, zanieście je do utrudzonych rolników, do biur, do fabryk, do kopalń, do wszystkich środowisk, gdzie człowiek w pocie czoła zdobywa chleb na

było przywitanie się przez Ojca Świętego z każdym osobiście. Dostałam tego zaszczytu. Ksiądz odpowiedzialny za organizację kazał wszystkim członkom Komisji Krajowej uklęknąć, natomiast mnie ustawił pośrodku i kazał stać, mówiąc, że w tym miejscu podejście Ojciec Święty. Myśli kłębiły mi się w głowie, nigdy mi się nawet nie śniło, że osobiście będę mogła być tak blisko Papieża, a teraz już pewne, gdyż zostałam wskazana przez księdza. Ze wzruszenia łzy cisnęły mi się do oczu. Marian Krzaklewski przedstawił mnie Ojcu Świętemu, mówiąc: „Ojciec Święty, to jest Małgosia Calińska, członek Komisji Krajowej z Polaru, z Wrocławia, jest przewodniczącą w bardzo dużym zakładzie pracy”. I wtedy Papież powiedział: „Małgosia Calińska z Polaru, z Wrocławia”, Marian jeszcze raz powiedział: „Tak, Małgosia Calińska z Polaru,

z Wrocławia”. Było to dla mnie niewyobrażalne przeżycie. Papież mówi „Małgosia Calińska z Polaru, z Wrocławia”. Ciepło tych słów wymawianych przez Jana Pawła II i błogosławieństwo uzyskane oraz myśl, że mnie osobiście błogosławi, a moi ludzie gdzieś daleko w środku Bazyliki, spowodowało, że poprosiłam, by pobłogosławił całą załogę polarowską. I wtedy Ojciec Święty położył rękę na mojej głowie, dokonując tego błogosławieństwa, które czułam się w obowiązku przekazać wszystkim pracownikom. Wtedy pomyślałam o swoich dzieciach, których nie mogłam zabrać ze sobą ze względu na brak środków finansowych. Powiedziałam „Ojciec Święty taki ciężki krzyż noszę, mąż nie żyje, a ja sama wychowuję trzech synów, proszę pobłogosław moje dzieci, które zostały w Polsce”. Papież po raz trzeci udzielił mi błogosławieństwa. Byłam ogromnie wzruszona – nie tylko tym, że trzykrotnie powiedział „Małgosia Calińska z Polaru, z Wrocławia”, ale również tym, że dostałam tego zaszczytu, że błogosławiąc mnie przekazał błogosławieństwo dla całej załogi Polaru. Płakałam ze wzruszenia, wierząc, że zaniosę to błogosławieństwo do naszego zakładu, a koledzy moi z krajówki po spotkaniu pytali się mnie, o czym ja tak długo rozmawiałam z Papieżem, bo oni nie mogli wymówić ani jednego słowa.

Gdy po wyjściu z Bazyliki znaleźliśmy się w autokarze, w któ-

„Codziennie się za Was modlę, tam w Rzymie i gdziekolwiek jestem, codziennie się modlę za moją Ojczyznę i modlę się za ludzi pracy, i modlę się za to szczególne, wielkie dziedzictwo polskiej „Solidarności”.

Jan Paweł II

rym byli sami polarowcy, opowiedziałam o doznanych przeżyciach i przypomniałam wcześniej wypowiedziane słowa przez księdza, że jak Papież wita się z jednym z nas, to tak jakby ze wszystkimi. Gdy wróciliśmy do zakładu, udałam się do radiowęzła zakładowego i przekazałam uzyskane od Ojca Świętego błogosławieństwo dla 5,5-tysięcznej załogi Polaru. Wiele ludzi słuchając tego, płakało ze wzruszenia.

Wierzę mocno, że uzyskane wtedy błogosławieństwo Papieża dla naszego zakładu i ludzi w nim pracujących uchroniło nasz zakład od upadłości. Wierzę, że Opatrzność cały czas czuwa nad nami.

Dlatego też, kiedy umarł Ojciec Święty bez sekundy zastanowienia uznałam, że muszę być obecna na pogrzebie w Watykanie. Tak jest i teraz. Jadę na beatyfikację Jana Pawła II z potrzeby serca, ale i z wdzięczności za uzyskane łaski i błogosławieństwa. Drganie chorej ręki Ojca Świętego, którą trzymałam przez cały czas spotkania, czuję do dziś.

MAŁGORZATA CALIŃSKA MAYER

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 15 marca 2011 odszedł od nas na zawsze

ś. † p.

**Andrzej Belzowski**

Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny, ceniony pracownik Politechniki Wrocławskiej, członek NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej  
Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

Jadwidze Barszczyk wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Teścia**

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Krystynie Grzegrzóka wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Mamy**

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Irenie Goclik wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Ojca**

składają koleżanki i koledzy z ZOZ NSZZ „Solidarność” przy Akademickim Szpitalu Klinicznym im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu



# Konkurs przed beatyfikacją

6 kwietnia br. w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po raz 6. odbył się już Konkurs Recytatorski Pamięci Jana Pawła II. Wzięła w nim udział młodzież gimnazjalna i licealna z naszego województwa. Jury konkursu pod przewodnictwem Stanisława Melskiego doceniło wysoki poziom tegorocznego konkursu. Równie wysoki był poziom artystyczny zaprezentowany podczas konkursu przez chór Ekonomik z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administra-

cyjnych przy ulicy Worcella we Wrocławiu. Nagrody ufundowali organizatorzy, czyli Zarząd Regionu, Sekcja Oświaty oraz posłanka Ewa Wolak. Patronat nad konkursem pełniła dolnośląska kurator oświaty Beata Pawłowicz.

JW

## Wyniki:

### w kategorii gimnazjów:

- ♦ I miejsce – Aleksandra Lewicka z Gimnazjum nr 14 we Wrocławiu,
- ♦ II miejsce – Klaudia Posiła z Gimnazjum nr 40 we Wrocławiu



Występ chóru Ekonomik

♦ III miejsce – Agnieszka Pojasek z Gimnazjum nr 1 w Górze,  
♦ III miejsce – Piotr Dudkowski z Gimnazjum nr 1 we Wrocławiu i Mateusz Łyżwa z Gimnazjum w Dzierżoniowie

### w kategorii szkół ponadgimnazjalnych:

- ♦ I miejsce – Roksana Nawrocka z Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Niepokalanek z Wałbrzycha,
- ♦ II miejsce – Aleksandra Ludkowska z Liceum Ogólnokształcącego w Górze i Grzegorz Banda z Liceum Ogólnokształcącego w Dzierżoniowie,

♦ III miejsce – Martyna Barabas z Liceum Ogólnokształcącego nr 12 we Wrocławiu i Anna Piwecka z DSOSW we Wrocławiu.



Roksana Nawrocka przyjmuje gratulacje od Danuty Utraty i Marii Zapart



Laureaci konkursu

## Pamięć o tym dniu

W sobotę 2 kwietnia odbyły się uroczystości upamiętniające rocznicę śmierci Jana Pawła II zorganizowane przez parafię p.w. Maryi Matki Kościoła i „Solidarność” Pracowników Oświaty. W bogatym programie obchodów podziwialiśmy montaż słowno-muzyczny „...A przecież nie cały umieram. To, co we mnie niezniszczalne trwa...” w wykonaniu laureatów

konkursu recytatorskiego, Zespołu „Pojana” z Piławy Dolnej, Proboszcza Jarosława i scholi „Getsemani” z Piławy Górnej.

Głównym punktem obchodów była msza dziękczynna za życie i pasterską posługę Jana Pawła II koncelebrowana przez proboszcza parafii p.w. Maryi Matki Kościoła i księży: Krzysztofa Ambrożeja i Stanisława Olszowy, a o godz. 21.00 wspólne czuwanie

przy pomniku Papieża: modlitwa, zaduma i niepowtarzalny montaż słowno-muzyczny w wykonaniu proboszcza Jarosława Leśniaka, w którym zawarte były rozważania nauki papieża Polaka przeplatane pieśniami maryjnymi i patriotycznymi. Na zakończenie ks. prałat Kazimierz Nawrotek udzielił błogosławieństwa, wierni zaśpiewali „Barkę” i zapalili znicze.

MARIA BENSARI

## Konkurs papieski

inaugurację obchodów VI rocznicy śmierci Jana Pawła II rozpoczął konkurs recytatorski uczniów szkół wszystkich szczebli powiatu dzierżoniowskiego, zorganizowany przez proboszcza parafii p.w. Maryi Matki Kościoła i „Solidarność” Oświatową, który odbył się dzięki życzliwości Dyrektora

ZS nr 2, w Pensjonacie przy ul. Mickiewicza 1. Celem konkursu było przypomnienie nauki naszego Papieża, jej wpływu na nas i na przemiany w Ojczyźnie, Europie i całym świecie.

O randze konkursu świadczą obecność znamienitych gości: Stanisława Jurcewicza – senatora RP, Ryszarda Szy-

dłowskiego – wiceburmistrza Dzierżoniowa, Dariusza Kucharskiego – wicestarosty powiatu dzierżoniowskiego, Andrzeja Myślickiego – dyrektora ZS nr 2, Doroty Pieszczuch – dyrektorki ZS nr 3 i dyrektorów wielu szkół.

Recytacje dzieci i młodzieży oceniały panie: Jadwiga Horanin

– dyrektor Biblioteki Miejskiej w Dzierżoniowie, Ewa Mateusiak – kierownik Biblioteki Pedagogicznej, Irena Skibniewska – Kozak – radna powiatu dzierżoniowskiego i Romana Musiał – emerytowana nauczycielka i dyrektor szkoły w Piławie Górnej.

### Lauretami konkursu zostali:

#### szkoły podstawowe:

1. Natalia Zygmunt, Weronika Krystek,
2. Damian Uryszek,
3. Karolina Mazur, Wyróż. Marta Krocak,

#### gimnazja:

1. Berenika Pieńkowska, Urszula Milewska,
2. Kamila Lupa,
3. Paweł Surma, wyróż. Marta Nalewka, wyróż. Jagoda Laskiewicz,

#### licea:

1. Grzegorz Banda,
2. Bartosz Perekasz, Sebastian Chmielewski,
3. Iga Majecka.

Wysokiemu poziomowi konkursu recytatorskiego odpowiadały nagrody ufundowane przez

darzyńców. Dla wszystkich uczestników Renata Kornowska ufundowała trzydniowy pobyt w malowniczych rejonach Kaszub. Dla uczczenia beatyfikacji Jana Pawła II uczestnicy konkursu wezmą udział w spływie kajakowym szlakiem Jana Pawła II.

Wycieczkę do Parlamentu Europejskiego sfinansowała europosłanka Lidia Geringer de Oedenberg, a otrzymała tę nagrodę Berenika Pieńkowska.

Z przekazanych przez darzyńców środków finansowych część wykorzystaliśmy na zakup nagród książkowych, materiałów papierniczych i poczęstunku. Pozostała kwota będzie przeznaczona na opłatę za przejazd na Kaszuby.

Równie gorąco dziękujemy ks. Proboszczowi Jarosławowi Leśniakowi za miłą i serdeczną współpracę, udział w montażu słowno-muzycznym i p. Marii Bensari za konsekwencję, siłę i ogrom pracy, jaki włożyła w przygotowanie (już po raz 6.) uroczystości.

KAZIMIERA SYGULSKA